

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznie	rs. 6.
Półrocznie	rs. 3.
Kwartalnie	1 k. 50.
Miesięcznie	50.
W KROŚCIWIE I DESARSTWIE:	
Rocznie	rs. 8.
Półrocznie	rs. 4.
Kwartalnie	2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost łowickiego kredytu wsińskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Ignaco B. M.
Jutro: Oczyszczenie N. M. P.
Wschód słońca o godz. 7 m. 4. Zachód o godz. 4 m. 45.
Długość dnia godz. 9 m. 1. Przybyło dnia godz. 1 m. 23.

BURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz polecam lub za jego miejsce 6 kop., z następnym wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od nalezności przewyższających 10 rubli następnego dodatkowego ogłoszenia.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

AKCYZA.

Wypuszczenie spirytusu bez akcyzy dla wyrobów chemicznych, postanowiono przedłożyć na trzy lata.

DROGI WODNE.

Towarzystwo popierania żeglugi morskiej w Petersburgu podniosło kwestję ulepszeń w handlowym porcie petersburskim, w celu poparcia rozwoju morskiego handlu Petersburga. Dla rozważenia tej kwestji towarzystwo wydelegowało oddzielną komisję.

DROGI ŻELAZNE.

Dowiedziemy się, iż wskutek zasp. śniegowych, droga żelazna kozłowsko-woronesko-rostowska nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę towarów. Komunikacja na drodze żelaznej charkowskiej na odcinku Konstantynówka-Rostów przerwana zupełnie, na dystansie zaś Konstantynówka-Charków ruch towarowy i pasażerski połączony jest z wielkimi trudnościami.

Ze Lwowa piszą do „Słowa,” że w kołach rządowych projektowaną jest nowa linia kolejowa, która utworzyłaby piątą z rzędu strategiczne połączenie Galicji z resztą monarchii i byłaby ważną arterją handlową. Ma nią być linia z Szigethu przez Koszów i Buczacz do Podwołoczysk lub Tarnopola, z dwiema odnogami bocznymi: pierwszą do Delatyna do Stanisławowa, drugą także z Delatyna do Kolomyi. Wielką ekonomiczną i strategiczną doniosłość tej kolei dla Austrii i Galicji wykazał już przed 20 laty s. p. Zenon Krzeczunowicz, który też wyjechał w rząd austriacki i węgierski pozwolenie na wypracowanie trasy i wykonawczy ją, przedstawił w r. 1876 sejmowi szczegółowo motywowany wniosek, aby budowę tej kolei rządowi zalecił. Pomimo poparcia wniosku

przez wielu wybitnych posłów, a między nimi przez obecnego ministra skarbu, d-ra Dunajewskiego, większość sejmowa nie przychyliła się do tego projektu, nie chciało bowiem przez wywołanie tego projektu odwiekać budowy kolei transwersalnej, właśnie wówczas w toku przedwstępnych rokowań znajdującej się. Obecnie widocznie rząd podniósł projekt s. p. Krzeczunowicza, bo traktuje z panią Krzeczunowiczową o zakup trasy kolejowej z Szigethu do Tarnopola.

HANDEL.

Z Rosji i Bułgaryi wywieziono w roku zeszłym do Afganistanu wyrobów tkackich, cukru, wyrobów z żelaza i surowca, materiałów aptecznych, naczyń porcelanowych, zapalek, nalty ruskiej, kufurów, za 3,944,568 rubli, więcej o 771,340 rubli niż w roku 1889. Z Indji, Kابلu, Turkestanu afgańskiego i Czarwilajetu przywieziono w tymże roku do Rosji i Bułgaryi: herbaty różnej gatunków, wełny, indyga i innych farb, muslina, perkalu białego, oraz innych tkanin, migdałów i pistacji za 3,983,270 rubli, mniej niż w roku 1889 o 901,002 ruble. W ogóle tak przywóz jak i wywóz w roku ubiegłym był mniejszy w porównaniu z rokiem 1889 o 129,662 ruble.

W czasach ostatnich w niektórych magazynach petersburskich pojawiły się sterlety marynowane z okolic Tobolska, gdzie niedawno dopiero zaczęto je łowić.

Z Bakczysaraju donoszą, że ceny tytoniu krymskiego są nader niskie: od 3 do 4 rubli za pud.

PRZEMYSŁ.

Ostrowieckie fabryki żelaza w roku 1889/90 wytworzyły surowca żelaza 640,567 pudów, obrobę 85,162 pudy, wyrobów stalowych 67,625 pudów i innych 5,015 pudów i daly zysku rs. 92,139, z których rs. 36,000 na dywidendę w stosunku 6% od kapitału zakładowego.

„Birżewia wiedomości” donoszą, że jedwabnictwo w guberni czernihowskiej i uprawa drzew morowych rozwija się bardzo pomysłnie. W guberni znajdują się 103 miejscowości, gdzie zajmują się tym

przemysłem. Najwięcej sadów morowych znajduje się w powiatach: borzeńskim, nieżyńskim, konotopskim i kozoelskim.

Ze sprawozdania departamentu podatków niestających za 1888 i 1889 r. okazuje się, że w państwie ruskim było czynnych 2,145 gorzelni, w których wypędzono 32,876,308 wiader spirytusu bezwodnego, czyli 81,695,770 wiader okowity 40-stopniowej, do czego użyto: zboża 47,872,014 pudów, kartofli 77,909,161 pudów i patoki 4,753,070 pudów.

Z Paryża donoszą, że komisja parlamentarna, zajmująca się sprawą robotników, odebrała odpowiedź od robotników departamentu Sekwany na przesłany im kwestyionaryusz. Pięć tysięcy robotników oświadczyło się za ustanowieniem na drodze ustawodawczej długości dnia roboczego, 9,000 tys. zaś oświadczyło się przeciwko temu.

TRAMWAJE.

W piątek odbyło się w Warszawie posiedzenie uczestników budowy kolei konnej do Czerniakowa, na którym podpisano cały kapitał potrzebny na to przedsięwzięcie. Według projektu dotychczasowego pomiędzy rogatnikami bolwiderskimi a Czerniakowem krząć będą trzy wagony wyjeżdżające ze stacji co 10 minut. Wagon pomieści 20 osób; cenę oznaczono na 5 kop. Zgromadzeni wybrali delegację składającą się z pp.: A. Borowskiego, K. Buszczyńskiego, A. Kossowskiego, Wiktora Magnusa, A. Boguckiego i A. Zawadzkiego, którym powierzono: 1) traktować z p. Hussem o odstąpienie koncesji na budowę tej kolei, 2) skontrolować ułożony kosztorys budowy, 3) ułożyć projekt kontraktu spółki firmowo-komandytowej.

UBEZPIECZENIA.

Komitet towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu obradował w tych dniach nad kwestją racjonalnej i pożytecznej dla ogółu działalności towarzystw ubezpieczeń na życie. Przedstawiono komitetowi do rozpatrzenia dwie kwestje, a mianowicie: ubezpieczania życia na zasadach kontinualnych i gwarancji dla ubezpieczających się poddanych ruskich. Co

do pierwszego punktu, nie zdołano osiągnąć jednomyślnej decyzji, natomiast punkt drugi, który uznano za niezwykle ważny, ma być rozpatrywany na kilku następnych posiedzeniach; tymczasem zaś komitet polecił przedstawicielowi jednego z amerykańskich towarzystw ubezpieczeń wygotować projekt przepisów, które byłyby gwarancją dla ubezpieczających się poddanych ruskich.

Dzienniki petersburskie notują pogłoskę, że wkrótce ma powstać kilka nowych towarzystw ubezpieczeń.

WYSTAWY.

Podczas wystawy francuskiej w Moskwie, dokonywane będą badania Rosji pod względem ekonomicznym i przemysłowym przez uczono ekspedycje francuskie, zorganizowane pod przewodnictwem p. Girarda. Wydano już pozwolenie na dokonywanie tych badań. Badań dokonywać będą cztery ekspedycje, z których dwie — rolnicze, dwie zaś techniczno-przemysłowe.

Wobec zbliżającego się otwarcia wystawy środkowo-azyjskiej w Moskwie, komitet główny zawiadomił warszawską komisję reprezentacyjną, iż wskutek postanowienia z nr. 167, zapadłego w dniu 29 listopada r. z. na posiedzeniu czwartego zjazdu przedstawicieli dróg żelaznych ruskich, przy wysyłaniu okazów na pominiętą wystawę interesanci wnoszą całkowitą opłatę za przewóz, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż po okazaniu świadectwa moskiewskiego komitetu wystawy, poświadczającego przyjęcie okazów, połowa wniesionej opłaty będzie wystawcy zwróconą. Jeżeli zaś, po zamknięciu wystawy, te same okazy wracają do tej stacji, z której były wyspedyowane, w takim razie za przewóz opłacają tylko połowę kosztów, określonych taryfą. W tym atoli wypadku wymagane jest świadectwo komitetu moskiewskiego, iż zadeklarowane okazy rzeczywiście znajdowały się na wystawie i z niej powracają na miejsce swego przeznaczenia. Co zaś do biletów pasażerskich, to zjazd postanowił zaprowadzić następujące następstwo: jeżeli wystawca pragnie udać się na pominiętą wystawę, w takim

Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłomaczyla M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 24).

— A twoje małżeństwo, moje dziecię! — Wszak wiesz, że ja nie chcę iść za mąż.

Słowa te wypowiedziała szybko, a w tonie ich przebiegła była cała beznadziejna rozpacz samotności. Matka nakazała jej milczenie smutnym spojrzeniem i obie patrzyły na siebie przez chwilę, nie mogąc przed sobą udawać wobec codziennego podziału cierpień, które starzy się ukryć wzajemnie. Saccard był bardzo wzruszony.

— Pani hrabino, gdyby nawet nie było już ani jednej akeyi, spełniłbym bezwarunkowo jej życzenie. Jeżeli zjadzie potrzeba, ustąpię mojemu. Propozycja pani przynosi mi wielki zaszczyt; jestem nad wyraz szczęśliwy z jej zaufania do mnie.

— Oczywiście, wierzyl w tej chwili, że wzbogaci te dwie nieszczęśliwe kobiety, że udzieli im części tego złotego deszczu, jaki spadnie na niego i dookoła niego. Wstały obie i zabierały się do wyjścia. Przy drzwiach dopiero hrabina pozwoliła sobie bezpośrednio dotknąć wielkiej sprawy, o której się nie mówiło.

— Otrzymałam od syna mego, Ferdynanda, który jest w Rzymie, rozpaczliwy list o przynębiającym wrzasku, jakie wywarła tam wiadomość o ustąpieniu wojsk naszych.

— Cierpliwości! — oświadczył z głębokim przekonaniem Saccard — będziemy tam, ażeby wszystko zbawić.

Sklonił się nisko, odprowadził je do schodów i przeszedł tym razem przez przedpokój, sądząc, że jest pusty. Ale powróciwszy, spostrzegł siedzącego na ławeczce mężczyznę wysokiego, chudego, w wieku około pięćdziesięciu lat, ubranego odświętnie, z osiemnastoletnią, bladą, szczupłą i ładną dziewczyną.

— Czego chcecie? Co tam?

Młoda dziewczyna wstała pierwsza, a mężczyzna, oniesmielony szorstkimi obejściami, wyjął jakieś przeproszenie.

— Przecież dałem rozkaz niewpuszczania nikogo! Dlaczego tu siedzicie?... Powiedzieć przynajmniej wasze nazwisko.

— Dejoie, proszę pana, przychodzę z moją córką, Natalią.

Znowu tak się zaplątał w objaśnieniach, że Saccard byłby go za drzwi wyrzucił, gdyby nie to, że wreszcie zrozumiał, że to pani Karolina znała go oddawna i kazała mu zaszukać.

— Ach! to was zarekomendowała pani Karolina. Trzeba było odrazu powiedzieć. Wejdźcie i powiedzcie prędko, czego chcecie, bo jestem strasznie głodny.

Gdy weszli wstąpił do gabinetu, nie prosił aby usiedli, chcąc się ich pozbęd jaknajprędzej. Maks, po wyjściu hrabiny, opuścił swój fotel, nie usunął się już na stronę i z ciekawością przypatrywał się nowoprzybyłym. Dejoie zaczął opowiadać swoją historję.

— Oto, proszę pana... po wyjściu z wojska, wstąpiłem jako chłopiec kantorowy do biura pana Durieu, męża pani Karoliny, gdy żył jeszcze i był piwowarem. Następnie wstąpiłem do pana Lamberthiera, faktora na giełdzie; potem byłem u pana Blaisot, bankiera, którego pan znał dobrze; — dwa miesiące temu odebrał sobie życie i ja zostałem bez miejścia... Maszę pana przedewszystkiem powiedzieć, że ożeniłem się z moją żoną Józefiną, właśnie jak by-

łem u pana Durieu, a ona służyła za kucharkę u bratowej pana, pani Leveque, którą pani Karolina dobrze znała. Potem, jak wstąpiłem do pana Lamberthiera, ona już tam być nie mogła i zgodziła się na ulicę de Grenelle do doktora, pana Raudina. Potem poszła do magazynu des Trois-Frères na ulicy Rambuteau, gdzie tak na złość nigdy nie było dla mnie żadnego miejsca...

— Czyli, krótko mówiąc — przerwał mu Saccard — przychodzisz pan prosić o miejsce?

— Ale Dejoie chciał koniecznie wypowiedzieć cały swój smutek i prześladowanie losu, które kazało mu się ożenić z kucharką i nie mógł nigdy być z nią razem w jednym miejscu. To przecież zupełnie tak, jak gdyby nie byli pobrani; nigdy nie mieli razem jednego pokoju; widywali się tylko w winiarniach i całowali za kuchennymi drzwiami. Urodziła im się córka, Natalia, którą trzeba było do ośmiu lat zostawić u mamki, do dnia, w którym ojciec, znękaný samotnością, wziął ją do swego małego kawalerskiego pokoiku. W ten sposób on był prawdziwą jej matką: wychowywał ją, posyłał do szkoły, pielęgnował z sercem wezbranem bezgraniczną dla dziecka miłością.

— Ach! mogę przyznać, proszę pana, że ona dała mi dużo pociechy. Jest wykształcona, uczciwa... A jaka śliczna, to pan sam widzi.

Istotnie, Saccard znalazł śliczną ten jasny kwiatek, wykultiwany na bruku paryskim, z tym nieśmiałym wdziękiem i wielkimi oczami, wymownie błyszczącymi z pod jasných drobnych łoczków. Pozwalała uwiebiać się przez ojca, spokojna i rozumna, nie mając jeszcze powodu nie być tak, z tym spokojnym dzikim egoizmem, tchnącym z przeźroczystości wielkich oczu.

— A teraz, proszę pana, ona jest już w wieku, kiedy musi iść za mąż i właśnie przedstawia się doskonała partya, syn inżyniera, naszego sąsiada. Tylko, że on chce założyć na siebie interes i żąda sześciu tysięcy franków. To nie dużo, mógłby chcieć dziewczynę, co by miała więcej. Bo muszę panu dodać, że straciłem żonę przed czterema laty i że ona zostawiła nam trochę oszczędności, uzbieranych z jej kucharskich zasług... Mam czterech tysięcy franków, ale to jeszcze nie sześć, a młodemu człowiekowi pilno, Natalii także.

Młoda dziewczyna słuchała z jasným, spokojnym, stanowczym uśmiechem i teraz kiwnęła potwierdzająco głową.

— Naturalnie... Nie mam ochoty się bawić; chcę raz skończyć, tak albo inaczej... Saccard znowu im przerwał. Uważał, że stary jest ograniczony, ale dobry, uczciwy, przywykły do dyscypliny wojskowej. Zresztą dostatecznym było, że przychodził od pani Karoliny.

— Bardzo dobrze, mój przyjacielu... Będę miał dziennik, wezmę cię i dam ci zajęcie przy roznoszeniu. Zostaw mi twój adres i do widzenia.

— Ale Dejoie nie myślał odchodzić i ciągnął dalej zmieszany.

— Pan jest bardzo dobry; przyjmuję miejsce z wdzięcznością, bo przecież jak wydam Natalię, to dalej też będę musiał pracować... Ale ja po co innego przyszłem. Dowiedziałem się od pani Karoliny i od innych jeszcze osób, że pan będzie robił wielkie interesy i że pozwolił zarobić przytem swoim znajomym tyle, ile tylko zechce. Gdyby też pan chciał się nami zająć i zgodził się dać nam swoje akeye!

razie przy wyjeździe wnoszą całkowitą opłatę za bilet i winien naczelnikowi stacyi, z której wyjeżdża, przedstawić świadectwo komitetu wystawy, dla odnotowania stacyi i numeru biletu. Na zasadzie przeciwnego świadectwa, opatrzonego nadto stosowną adnotacją tegoż komitetu, wystawca otrzymuje powrotny bilet bezpłatnie, przyczem kasa kolei, jako dowód, że jemu samo świadectwo. Ustępstwo to dotyczy się tylko osób odbywających podróż trzecią klasą.

Święto. Oczyszczenia N. M. P. przypada w poniedziałek; nabożeństwa w tutejszych kościołach katolickich odprawiane będą w takim porządku, jak zwykle.

Koncert amatorski. Ochotnika katolicka wkrótce zasilić będzie nowym funduszem, dowiadujemy się bowiem, że p. B. Wilkowskiego uzyskał pozwolenie od władzy na urządzenie koncertu na dochód tejże ochotki. Skutkiem tego p. W. prosi wszystkich pp. amatorów, którzy pobierali lekcje śpiewu chórowego u p. Krzyszkowskiego, aby zechcieli zebrać się w restauracyi domu koncertowego w środę, dnia 4 lutego, o godzinie 8 1/2 wieczorem, punktualnie, dla rozpoczęcia prób i ustanowienia repertuaru koncertu.

Bal śpiewacki. Dziś wieczorem w sali Paradyżu odbędzie się zabawa taneczna dla rodzin członków chóru kościelnego parafii Podwyższenia św. Krzyża.

Maskarada na lodzie. Onegdaj wieczorem przymrozek ściał zwilgotnioną ziemię i przez wczoraj dzień cały termometr wskazywał kilka stopni. Jeśli przez nowo stan taki dopisze, zapowiedziana w Helenowie maskarada na lodzie, odłożona poprzedniej niedzieli, przyjdzie do skutku i da możność amatorom sportu łyżwowego używać szlągawki przy dźwiękach muzyki i wśród różnorodnych świateł i ogni sztucznych, które pod mianem „Noey weneckiej” będą urządzone.

W liście gospodarzy balu na ochronkę, dostarczonej nam przez p. A. Olszewskiego, w zastępstwie przewodniczącej, a pomieszczonej we wczorajszym numerze „Dziennika”, wymienione było nazwisko inżyniera p. W. Jechalskiego, który prosi nas o ogłoszenie, że stało się to przez pomyłkę.

Oświetlenie Bałut wchodzi na bardzo dobrą drogę. Mieszkańcy odczuwając niezbędną potrzebę oświetlenia przedmieścia mają na pierwszym zebraniu uchwalić na ten cel środki.

Szczególny zastaw. W tych dniach do mieszkanka robotników S. podczas ich nieobecności wszedł mieszkaniec tutejszy, Albert D. i zabrał jedno z dzieci, którego później nie chciał im oddać, dopóki nie zwrocią pieniędzy należnych mu przeszło od dwu lat. S. nie chce, aby dziecko dłużej pozostawało u D., wystąpił więc o potrzebną sumę i tegoroczne dnia oddał ją wierzycielowi, wykupując w ten sposób przywłaszczone dziecko.

Z sądu. Jeden z subjektów firmy „Herzenberg i Israelson” w sporze z kasyerem tejże firmy, A. Goldbergiem, w sposób gwałtowny zezłył go czynnie. Pan G. podał skargę na p. J. Ossera — napastnika. Sędzia pokoju wydał IV, po przesłuchaniu świadków, skazał p. J. Ossera za gwałt i obelgi czynne na dwa miesiące aresztu. Sprawę tę zaznaczamy z tego względu, że represya karna prędką i dotkliwą, zmniejsza może narzeczone ilości karygodnych wypadków, w których strony same sprawiły sobie wymierzają.

Z powodu złego stanu dróg, cukrownie w pow. Łódzkiej za przewóz buraków ze składów do fabryki zmuszone są płacić furmanom podwójną cenę.

Pożar. Wczoraj pomiędzy 3 a 4 godziną rano wybuchł pożar w suszarni p. Henryka Kurzwaga przy ulicy Dziekiej. Oddział 2 straży ochotniczej przybył szybko na miejsce i umiarkował pożar, który uszkodził tylko wnętrze suszarni. Straty niewielkie.

Figla. Wczoraj, chłopiec S., rzucając na podwórzu domu p. T. przy ulicy Wólczańskiej kamieniami do gołębi na dachu, trafił w okno mieszkania pp. M. na drugim piętrze. Kamień stłukł szybę i uderzył małą dziewczynkę, bawiącą się na oknie w mieszkaniu, tak silnie, że zranił jej czoło. Uderzona w tej chwili spadła z okna na podłogę i mocno się potłukła.

Napad. Onegdaj wieczorem na przechodzącego ulicą Widzewską Jana Kukalskiego napadł z tyłu jakiś człowiek, który uderzył go drągami w głowę. Ogłoszony K. upadł, a kiedy powstał, napastnika już nie było.

Kradzież. W piątek, na placu targowym około kościoła św. Krzyża, Andrzejowi Lekkreemu zginił wierz wartości 8 rs. L. podejrzewa, że wieszak ukradziono mu, gdyż wszelkie poszukiwania natchemniast, poczynione nie odniosły skutku.

* Prawnicy wogóle są zdania, że dotychczasowa ekspertyza dokumentów, mająca świadczyć o ich prawdziwości lub

podrobieniu, nie odpowiada swojemu zadaniu. Postanowiono obecnie zastąpić ekspertyzę dotychczasową sprawdzaniami, praktykowanymi od lat 10 za granicą, to jest za pomocą środków chemicznych i fotografii. Przy sądzie okręgowym petersburskim otwarł w tym celu laboratoryum chemiczne: w towarzystwie zaś prawnicem odczytał p. Szczegółowitow referat o stosowaniu fotografii do ekspertyzy sądowej. Sposób fotograficzny pozwala zwiększać litery 23 razy i odtwarzać dokument w szczegółach najdrobniejszych.

* Urzędnicy sądowi w instytucjach sądu pokoju będą pobierali emeryturę na zasadach ogólnych. W tym celu ministerium skarbu poleciło izobom skarbowym, aby przy wypłacie pensyj potrącały składki emerytalne, z pensyj sędziów pokoju w ilości 29 rubli, sekretarzy zjazdów 7 rubli 50 kop., pomocników sekretarzy i komorników po 5 rs. rocznie.

* Prawodawczy wydział rady państwa opracował i wydrukował w 2 tomach dalszy ciąg zbioru praw państwa ruskiego. Praca ta nosi Najwyższy zatwierdzony tytuł: „Dalszy ciąg zbioru praw z r. 1890”. Oprócz tego, rzeczony wydział wypuścił w świat wydawnictwa: 1) nowe z roku 1890 wydanie XIV tomu Zbioru praw (ustawy o paszportach i zbliżonych, o cenzurze i druku, o zapobieganiu przestępstwom, o utrzymywaniu pod strażą i o zesłanych); 2) VIII tom trzeciego kompletnego zbioru praw, zawierający prawa z 1888 roku i 3) dalszy ciąg prawa cywilnego dla gubernij nadbałtyckich.

* „Medicinisches Wochenblatt” zapewnia, że rząd niemiecki nie zamierza wprowadzić zmian w sposobie wyrobu i rozpowszechniania limfy Kocha.

Piotrków. Do zarządu kasy zaliczkowo-wkladowej, istniejącej przy sądzie okręgowym piotrkowskim, jak donosi „Kurier warszawski”, wybrano na członków: pp. sędziego Jana Cholewickiego, adwokata przysięgłego Henryka Wojewodzkiego i sędziego śledczego Edmunda Gerbera, na zastępców: pp. podsekretarza Kazimierza Jaszowskiego, podprokuratora Cezarego Jachimowskiego i podsekretarza Józefa Czekalskiego. Kasyerem wybrano rejenta p. Karola Filipskiego, jego zastępcą archiwistę i kasyera sądu p. Zygmunta Grzechowskiego. Do komisji rewizyjnej na członków wybrano: p. sekretarza Eugeniusza Trojanowskiego, podsekretarza Juliana Władę i adw. przys. Seweryna Szwarcenberga, na zastępców: pp. wiceprezesa Piotra Firtowa i podsekretarzy: pp. Wincentego Hirsfelda i Teodora Górzyńskiego.

Warszawa. Konkurs architektoniczny w warszawskim towarzystwie zachęty sztuk pięknych rozstrzygnięto ostatecznie we czwartek na plenarnem posiedzeniu członków komitetu towarzystwa i zaproszonych z wyboru sędziów konkursowych, budowniczych w Warszawie zamieszkałych, pp. Franciszka Bormana, Kazimierza Loewy'ego, Marcellego Plebńskiego i Wincentego Rakiewicz. Komplet sądu składał się z dwunastu członków, którym przewodniczył p. Lucyan Wrotnowski, wiceprezes towarzystwa. Ponieważ dla braku 1/2 liczby głosów z pierwszego głosowania, nagroda pierwsza nie mogła być przyznana, uchwalono z sumy 600 rubli, przeznaczonej na nagrodę pierwszą, utworzyć nową nagrodę drugą w kwocie rs. 300, nową nagrodę trzecią w kwocie rs. 200 i dodać do pierwszego listu pochwalnego wynagrodzenie pieniężne w kwocie rs. 100. Dwie drugie nagrody otrzymali większość głosów: p. Edward Goldberg za projekt cerkwi dla Astrachania i p. Szymon Widawer za projekt kurbazaru w połączeniu z wystawą stałą obrazów. Dwie nagrody trzecie: p. Paweł Hoser za projekt kościoła z cegły, bez tyłku, w stylu romańskim i p. Stanisław Adamczewski za projekt cmentarza katakumbowego z kołobaryami i krematorium. List pochwalny z wynagrodzeniem w kwocie 100 rubli otrzymał p. Zygmunt Hendel za plany restauracyjne zamku Tenczyńskiego pod Krakowem.

Złożone przed 20 laty przez s. p. Jana Papłowskiego, ówczesnego dyrektora instytutu głuchoniemych, towarzystwo niewidomych w Warszawie liczy obecnie 50 członków i pozostaje pod zarządem 7 kolegów, pomiędzy którymi są dwie kobiety. Członkowie stowarzyszenia wnoszą po 2 rs. składki rocznie. Fundusz żelazny dosiada rs. 7,000, a k. tal. osobisty stowarzyszonych rs. 22,000. Stowarzyszenie posiada kasę pożyczkową z kapitałem kilkutyśięcznym, sąd braterski i orkiestrę własną; muzyka stanowi główny zarobek członków.

Komisja owocowa warszawskiego towarzystwa ogrodniczego przyjęła wniosek p. Edmunda Jankowskiego, dotyczący urządzenia niestających konkursów na owoce. Konkurs podzielono na trzy działy: 1) wyborowych, szczególnie pięknych owoców jakiegokolwiek odmian szlachetnych, przedstawionych w dowolnej porze roku; 2) małych odmian, zapomnianych, lub też nowych

odmian dla swoich przymiotów zasługujących na rozpowszechnienie; 3) dobrze przechowywanych owoców jesiennych i późnych zimowych w porze od listopada do czerwca. Pragnący wziąć udział w którymkolwiek z tych konkursów winni zawiadomić o tem sekretarza towarzystwa na tydzień przed końcem każdego miesiąca. Członkowie komisji owocowej przyznają nagrody pierwszego i drugiego stopnia za okazy zasługujące na to.

Petersburg. Do rńskiego towarzystwa ochrony zdrowia ludu w Petersburgu wniesiony będzie wkrótce projekt zwolnienia międzynarodowego kongresu sanitarnego, podczas którego ma być urządzona wystawa sanitarna międzynarodowa.

TEATR I MUZYKA.

* W całkiem nowym świetle przedstawia nam osławioną *Belle-Maman* komedij francuskiej sztuka W. Sardou i R. Deslandes, jaką dano we czwartek na benefit p. Winklera w teatrze Victoria. Teściowa tym razem — to piękna jeszcze i młoda kobieta, łaknąca życia i użycia, która nie ze złej woli bynajmniej, lub skutkiem osławionych przywar i właściwości charakteru teściowych, ale przez „frivolité” jedynie sprawia tyle szkody i zamieszania w interesach i szczęściu domowem ukochanego zięcia, że dalsza jej na tem polu gospodarka mogłaby na młodą parę spowodować zgubę. W porę jeszcze zapobieżono temu i zamiast tragedji, ujrzelismy komedję. Nie należy ona do najlepszych znanego pisarza, ale posiada najgłośniejsze zalety jego pióra. Nieco leniwo z początku rozwijająca się akcja, ożywia się nagle w akcie drugim i trzecim aż do końca w temple porwijących widzów. Zrezygnujmy dyalog, multo scen pełnych komizmu sytuacyjnego i satyrycznego zacięcia, żręczna, doświadczoną ręką przeprowadzona bułowa sztuka, utrzymująca widzów w naprężeniu pełnem ciekawości co do dalszego rozwoju wypadków, każą zapomnieć o bladości motywów roztargwiającej się akcji i o braku jakiegś tendencyj społecznej lub poważniejszej tezy. Komedja, dzięki temu, zakrawa nieraz na farsę, ale w możliwie najlepszym znaczeniu tego słowa. Charakter tej posiada zwłaszcza akt drugi, najlepszy mimo to, zdaniem naszym, w sztuce.

Wykonanie zadowoliło całkowicie widzów, choć nie brakło drobnych usterek, wynikających z pośpiechu przygotowania, co zapewne na następnych przedstawieniach zniknie. P. Janowski (Thévenot) lekkością, naturalnością i swobodą gry swojej podbił widzów zupełnie. Artysta to stworzony do ról, w których należy połączyć elegancję pełną dyskretyj z umiejętnym zaakcentowaniem subtelniejszych efektów komicznych. Ale pogłębienia nieco zdaloby się grze jego (nie stosujemy tego zresztą do ostatniej roli), jeśli artysta nie ma stać wciąż na jednym miejscu, a zająć chce w poważniejszym repertuarze komedjowym należne swemu uzdolnieniu stanowisko. P. Winkler (komendant Parlot) niewielką swą rolę wykonał bez zarzutu, wydobyszy z niej wszystko, co tylko było można, ale nawet jak na krewkiego komendanta zbył artysta szafował swym głosem. P. Popławski (Bondinois) z roli nieodpowiadającej kierunkowi jego uzdolnienia, wywiązał się z zupełnem powodzeniem. Pan Trapszo (Bérard) grał z humorem i werwą, nigdy go nieopuszczając. Panowie: Jarszewski, Dobrzański, Staszewski, Danielewski i inni, składali się na całkiem przyzwoitą całość.

Pani Bissen-Janowska (Teściowa) z wdziękiem, rozbrajającą naiwnością kobiety światowej ale mało świadomej rzeczywistego życia, godziła widzów z oryginalną postacią pięknej i lekkiej teściowej. Panna Moraska (Zuzanna) bardzo dobrze w ogóle, a w akcie 2-gim z rzadką naturalnością i temperamentem, wykonała swą rolę. Była ona może najlepszą z tych, w jakich ją na naszej scenie widzieliśmy. Winsujemy też jej szczerze. Pani T. Trapszo (Pani Filoch) grała wytrawnie i naturalnie. Panna Trapszo (Eufemia) milutko wyglądała, nie mając nic więcej prawie do robienia na scenie. Reszta grała sumiennie. Sceny zbiorowe wykazywały pracę reżyserji.

Benefisanta przyjęto gorąco, ofiarowano mu wieniec i drobny upominek. Teatr był zupełnie wypełniony publicznością. H.

* Dziś w teatrze „Victoria” powtórzoną będzie operetka Serpenta: „Czerwony kapturek”, jutro dramat ludowy p. Galasiewicza: „Ciarychy” a we wtorek 4-aktowa komedja Edwarda Lubowskiego: „Przyjaciółka żon”.

* Ponieważ w czwartek (5 Intego) przypada w resursie bal na ochronkę, dyrekcja teatru benefit p. M. Trapszy odłożyła do drugiego dnia, t. j. na piątek.

* Koncert Mierzwinskiego, z udziałem Barcewicz i „Lutni”, z którego dochód przeznaczony jest na postawienie pomnika dla Moniuszki w foyer teatru Wielkiego, odbędzie się w Warszawie w dniu 8-ym lutego.

* Wiktorin Sardou wystawił w „Théâtre français” w Paryżu ostatnią swą sztukę, zatytułowaną „Le Neuf Thermidor” i przedstawiającą dramatyczne wypadki owych słynnych w pierwszej rewolucji francuskiej dni 8 i 9 Thermidora. Główną osobistością w tym krwawym dramacie jest były aktor komedij francuskiej, Karol Labussière, który, uzyskawszy miejsce w komitecie bezpieczeństwa publicznego (biuro aresztantów), korzystał z tego, aby zatracać lub niszczyć akty osobistości podejrzanych. Jemu to artyści teatru narodowego, zaaresztowani 3 września 1793 r. za to, iż osmielił się przedstawić „Przyjaciela ludu” Laya (co także opisuje Claretie w swojej powieści), zawiądzali życie. W dramacie „Thermidor”, w którym Labussière prowadzi akcję przez cztery akty, według opisu „Słowa”, snuje się następująca intriga: Młody oficer, Marcey Hugon, szlachetny republikanin, oceniwszy życie pewnej młodej osoby, Fabienne Lecoulteux, uprowadza ją w spokojną okolicę i ma zamiar poślubić, lecz wojna rozłącza go nagle z ukochaną. Nie otrzymując długo listów od narzeczonego, Fabienne idzie zasięgnąć o nim wieści w biuro wojny i dowiaduje się, że biedny Marcey jest na liście poległych z ręki nieprzyjaciela. Straciwszy wszystko, co ją wiązało do życia doczesnego, nieszczęśliwa dziewczyna składa w ręce zacnego biskupa śluby zakonne. Wtedy właśnie zjawia się znów Marcey: ocalał on cudownie niemal od śmierci. Poraz wtóry wyrwa Fabienne z rąk rozweleconego motochu, chce ją wywieść z Francji i zaślubić, lecz dziewczina nie może już należeć do niego, tylko do Boskiego swego obłubieńca. Marcey usiłuje ją przekonać, że śluby takie są nieważne, gdyż wykonała je w chwili rozpaczy, sądząc, że narzeczony już nie żyje. Przez krótką chwilkę Fabienne skłania się do próby ukochanego. Marcey wychodzi, dla uzyskania paszportu; tymczasem na ulicy rozbrzmiewają pieśni „Ca ira” i „Carmagnole”, a jednocześnie — śpiew religijny. Fabienne staje w oknie i widzi, jak żołnierze ciągną towarzyszkę jej, zakonnicę, które idą na śmierć z godnością i dumą. Drzwi pokoju otwierają się z trzaskiem: wchodzi komisarz. „Jesteś Fabienne Lecoulteux?” — zapytuje młoda osoba. — „Tak — brzmii odpowiedź — a nadto jestem zakonnicą, siostrą zgromadzenia św. Magdaleny”. Rzucają ją na nią i prowadzą do więzienia Conciergerie, owego przedsionka gilotyny. Marcey dowiaduje się niebawem o aresztowaniu tej, z którą chciał stanąć przed ołtarzem. Wraz z Labussièreem stara się wyrwać ją ze szponów śmierci, lecz wysiłki to daremne. Fabienne zostaje skazaną na gilotynę. Jedną jest tylko nadzieja ratunku, a mianowicie: skłonić ją, aby podpisała protokół, konstatujący, iż onsi dziecko w swem łonie. Labussière i Marcey padają przed nią na kolana, błagając, aby położyła podpis. Jestto czeza formalność — powiadają — dzięki której może ocalić swe życie. Czas nagli, kat już czeka, tłum dopomina się o ołtarz. Lecz Fabienne pojęła swój obowiązek: kłamstwo podobne byłoby stokroć gorszem od śmierci. „Jako żołnierz — powiada dumnie do Marceya — gotów jest zginąć za swój sztandar, tak ja, jako zakonnica, umrę za moją wiarę i mojego Boga”. I bez namysłu rozdziera papier, który ją miał ocalić, poczem wsiada na wózek, co ma ją zwieźć na plac kaźni. Zrozpaczony Marcey rzuca się na jednego z ślepaczy, który zabija go wystrzałem z pistoletu. Taką jest treść pięknej tej sztuki, przejmującej widzów zgrozą. Rolę Labussière'a odtworzył po mistrzowsku, jak zwykle, Coquelinn. Panna Bartet wystąpiła jako Fabienne. Na drugim przedstawieniu tego dramatu zasłyszeliśmy demonstrację z powodu anti-republikańskiej jego tendencji. Redaktor dziennika „Bataille” z łożo podburzał do awantury. Dyalog przerywano co chwila okrzykami. Coquelinn raniono fajką metalową. Wrzawa przeniosła się na ulicę i zamienila w bójkę. Po żywej utarczce policyja rozpuściła tłum. Ze względu na spokój publiczny, rząd zakazał dalszego przedstawienia tej sztuki. Po wydaniu tego zakazu, chciało wystawić w „Théâtre français” „Tartuffa”, lecz widzowie zaprotestowali przeciwko temu wielką wrzawą. Nareszcie, po czterokrotnem podniesieniu i spuszczeniu kurtyny, oświadczone, że dalszego przedstawienia nie będzie i zwrócono pieniądze. Z powodu tych wypadków wszyscy stowarzyszeni „Théâtre français” mają podać się do dymisji. Zakaz wystawienia „Thermidora” zaniepokoił nawet giełdę, kurs renty francuskiej osłabił, bo obawiają się niemiłej dyskusji w izbie

ROZMAITOŚCI.

* „Mascotta”. Przed 20 laty zgłosiła się do mieszkanka tutejszego, p. M., matka, po prośbie, Zarząd za nią wszedł listonosz. Pan M. czekając na list od żony, która w bardzo ważnym interesie bawiła w Warszawie, z pośpiechem odebrał takowy i nie załatwił się z

zebraczką. Po przeczytaniu listu M. uradowany pomyślnym rezultatem, wybiegł z mieszkania i zamknął drzwi na klucz. Pozostała w kuchni zebraczka oczekiwała na powrót gospodarza domu. Po kilku godzinach wszedł on i natychmiast zobaczywszy obcą postać w mieszkaniu zdziwił się bardzo. Przypomniał sobie jednak całe zajście i chciał ofiarę swej pomyłki wynagrodzić. Gdy jednak podawał pieniądze ubogiej, błysnęła mu myśl, czy zebraczka nie przysłała mu się do posługi, była ona bowiem młoda, a do zebraniy zmuszała ją tylko kaletwo: miała sparaliżowaną lewą rękę. Propozycję kaletka przyjęła i do tego czasu obowiązuje u pp. M. spełnia. Oboje M. przywiązali się do biednej dziewczyny a wierzcie, że jej obecność przynosi im szczęście, otaczają ją opieką staranną, za co kaletka wywdzięcza się im jak może.

Zbieg nazwisk. W jednym z sądów łódzkich rozpatrywano w dniu onegdajszym akcyę cywilną z powództwa Józefa Wynagrodzenie przeciwko Marcinowi Krzywdzie o rs. 25 odszkodowania.

Wino i elektryczność. Wino, jak każde ciało organiczne, podlega różnym chorobom. Podlega ono działaniu niewidzialnych pasorzytów w rodzaju „jaseczników“, które rozwijają się w nim tak samo jak bakterie w tuberkulozie lub gorączki tyfoidalnej w ciele ludzkim. Jest pięć rodzajów takich chorób, a wszystkie są zaraźliwe, udzielające się przez przeniesienie lub przeszczerpienie. Aby wyteplić mikroby i wyleczyć płyn zakażony, należałoby zatrzeć pasorzyty. Omyślano na to wiele środków—między innymi ogrzewanie wina, wynalezione przez Pasteura przed laty 25 i nazwane od niego „pasturyzacja“. Sposób ten działał w pewnej mierze; żyjące już pasorzyty ginęły, lecz tworzyły się nowe; aby zaś wyteplić zarażki, potrzeba temperatury 100° co najmniej, przy takiej zaś cieplecie uwalnia się z wina subtelne etery, traci ono „bukiet“, a nabiera natomiast smaku winnej polewki. Środek był więc niepraktyczny. Po nieudanych próbach, nauka odniosła nareszcie zwycięstwo. I w tym wypadku, jak w wielu innych, z pomocą przyszła elektryczność.

Przed 25 laty, w r. 1889 piorun uderzył w pewien dom w Dijon—i roztrząsał beczki; wino przelało się z nich do sąsiedniego rowku, gdzie znalazło je oczyszczone, wzmocnione, z wykwintniejszym bukietem. Przygodę tę opisano w dziennikach; wielu uczonych z Europy i Ameryki usiłowało wywołać sztucznie to

zjawisko, lecz ponieważ nauka o mikrobach i elektryczności była jeszcze w powicie, rezultaty osiągnięte nie przedstawiały się zadowalniająco. Słowo zagadki odkrył nareszcie francuz p. Meritens. Od lat już trzech w Burgundji, Żyrondzie, Bercy, leczą elektrycznością wszelkie choroby wina. Elektryczność nie tylko sterylizuje i kuruje wino, ale przyspiesza nadto fermentację i starzenie się płynu Bachusowego. Rezultat osiąga się przez użycie prądów przemiennych. Tasama metoda może się zastosować do alkoholu, jabłecznika, mleka i t.d.

Brak tancerzy. Podczas obecnego karnawału w Łodzi dają się czuć dotkliwie brak tancerzy. Z tego powodu zawiązało się specjalne towarzystwo, które zobowiązuje się dostarczać na bale i wieczory taneczne „tandem“ przyzwoitą i dobrze wychowaną, za skromnem wynagrodzeniem po 1 funcie szterl. (około 8 rubli) od głowy.

Falszywe banknoty. Według doniesień międzynarodowej gazety policyjnej „La police“ na kontynencie Europy pojawiła się ostatnimi czasy znaczna ilość falszowanych banknotów, rozrzuconych przez agentów zagranicznych. Ci ostatni, jak się zdaje, działają z ramienia bardzo rozgałęzionej międzynarodowej spółki falszerzy. Przeważnie idzie o falszywe banknoty w 100, 50, 25 i 10 lir, które mają być przygotowywane w Wenecji i Bolonii i zawiązać podobne do prawdziwych. Tylko znawca bardzo doświadczony jest w stanie rozpoznać falsyfikaty. Ze powodu przyjmowania takich fałszywych banknotów w Brukseli i w Londynie poniosły straty dotkliwe.

Wystawa sztuki kucharskiej. piąta z rzędu w Niemczech, otwartą być ma w dniu 5 lutego w Berlinie. Protektorat nad tą wystawą, w zastępstwie cesarowej, której stan zdrowia nie pozwala jeszcze na publiczne występy, objęła księżna Fryderyka Karola. Wystawców zgłosiło się z ofertami aż 600, tymczasem tylko 300 z nich będzie mogło znaleźć pomieszczenie.

Oryginalna wystawa. Pewny oficjalista kolei indyjskiej wpadł na oryginalny pomysł urządzenia wystawy, która ciągle znajdowałaby się w ruchu, przechodząc z miasta do miasta. Pomyślił yankes projektuje wykwiłpowanie pociągu złożonego z 30 wagonów, które mieściłyby w sobie produkty i próby firm handlowych Kalkuty, pragnących zawiązać stosunki z prowincjami południowo-zachodnimi. Pociąg ma przystawać w większych miastach i pozostawać w każdym z nich nie dłużej niż

48 godzin, względnie do ważności danego punktu. Na miejscu w pociągu ma być urządzona sprzedaż towarów.

Wybuch dynamitu. Z Rzymu donoszą, iż w fabryce dynamitu w Avigliana nastąpił wybuch; dwóch robotników jest ciężko, a jeden żołnierz lekko ranny.

TELEGRAMY.

Belgrad, 29 stycznia. (Ag. p.) Sesja sejmowa po feriach świątecznych otwarta. Minister spraw wewnętrznych, Gajda, ustąpił z powodu zmian, poczynionych przez komisję sejmową w projekcie ustawy prasowej.

Petersburg, 30 stycznia. (Ag. p.) „Peterb. wiadomości“ słyszały, że wydawnictwo gazety „Pribaltijskij kraj“ przenosi się do Petersburga i że redaktor jej przechodzi w ręce zasługujące na zaufanie.

Petersburg, 30 stycznia. (Ag. p.) Podług „Nowego Wremi“, jest znova nadzieja, że kasa emerytalna rządowa dla nauczycieli i nauczycielek elementarnych przyczyni do skutku.

Petersburg, 30-go stycznia. (Ag. p.) W końcu stycznia st. st. będzie urządzona w Kaldue wystawa pacticwa; w czerwcu wystawa bydła i płodów rolnych w Werro; wystawy koni będą urządzone w Muranie w czerwcu i osadzie Gawrilowskiej we wrześniu.

Petersburg, 30 stycznia. (Ag. p.) Zawiązuje się tutaj, jak donoszą „Nowosti“, towarzystwo popierania drobnego przemysłu. Towarzystwo będzie posiadało 1,000,000 rub. kapitału; ustawę już opracowano; zadaniem jego będzie pomiędzy innymi urządzenie składów, sklepów i wystaw.

Kalkuta, 30 stycznia. (Ag. p.) Krąży pogłoski, że czas pobytu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu w Kalkucie będzie skrócony, gdyż Jego Cesarska Wysokość chce odwiedzić Swego Dostojnego Brata, który zachorował na gorączkę i pozostał na okęcie wojennym ruskim w Bombaju. Cesarzewicz Następcę Tronu, zgodnie z zapowiedzią poprzednią, uda się do Madrasu.

Wiedeń, 30 stycznia. (Ag. p.) Wyjazd arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, zamierzonego na 2 lutego, odłożono do 4 lub 5 lutego.

Londyn, 30 stycznia. (Ag. p.) Krąży wieści, że emir afgański Abdurrahman chan zakończył życie.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 30 stycznia. Wskaz. krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.60 ząd. 42.32 1/2, 35, 37 1/2, 40, 42 1/2 kup.; Londyn (3 m.) 8.59 ząd. 8.53, 55 kup.; Paryż (10 d.) 34.45 ząd. 34.15, 20 kup.; Wiedeń (8 d.) 75.85 ząd. 75.40, 45, 50 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 96.15 ząd., 95.60, 75 kup.; drobne 95.50 ząd.; 5% pożyczka wsielolnia I em. 103.00 ząd., II emisyi 105.00 ząd., III emisyi 106.00 ząd.; 4% pożyczka wsielolnia z 1887 roku 93.25 ząd.; 5% listy zastawne ziemskie I serii 100.75 ząd., 100.25, 45, 50 kup.; III serii lit. B 94.50 ząd., V ser. lit. A B 98.90, 99.10, 20, 25 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 100.00 ząd., II 99.25 ząd., III 99.00 ząd., 98.50, 70 kup.; IV 98.60 ząd., 98.30, 40 kup.; V 98.50 ząd., 98.10, 30, 35 kup.; 5% oblig. miasta Warszawy długie 98.25 ząd., 97.50, 75, 98.00 kup.; Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4 1/2%, Petersburg 5%. Wartość kuponu a potrąceniem 5%; listy zastawne ziemskie 50.1, warz. I i II 157.0, Łódź 117.4, listy likwidacyjne 62.3, pożyczka premiova I 22.4, II 180.8.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 30	Z dnia 31
Ządano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42.60	42.55
na Londyn za 1 £.	8.59	8.57 1/2
na Paryż za 100 fr.	34.45	34.30
na Wiedeń za 100 fl.	75.85	75.75
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	95.60	95.50
Bank. pożyczka wsielolnia	103—	103.50
4% poz. wewz. r. 1887	96—	96.75
Listy zast. ziem. Serji I	100.75	100.75
„ „ „ „ „ „ „ „	99.25	99.50
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	100—	100.50
„ „ „ „ „ „ „ „	98.50	99.25
Listy zast. m. Łódź Serji I	—	99—
„ „ „ „ „ „ „ „	—	97—
„ „ „ „ „ „ „ „	—	96—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	236.65	235.80
na dostaw	236.75	236.25
Dyskonto prywatne	2 1/2%	2 1/2%

LISTA PRZYZEJONYCH

Hotel Victoria. Krzyżów z Warszawy, Freer z Włocławka.
Hotel Manteuffel. podporucznik Morosow i Dubiecki z Odessy.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę d. 1 lutego, 1891

Czerwony KAPTUREK

(Le petit chaperon rouge).

Operetta w 3-ach aktach, E. Blum i B. Toché, muzyka Gastona Serpette, przełożył z francuskiego C. Danielewski.

Bardonlet, mer p. Winkler
Bolirot, adjunkt p. M. Trapazo
Narcys Leboup, fryzjer p. Jarzowski
Macassar, magnetizer p. Staszowski
Gridele p. Zaborski
Moulard p. Gorzkowski
Grosmeum p. Czerwinski
Grigoriusz p. Bartoszewski
Strasnik wioskowy p. Wirgiliusz
Denizetta pasztecznik p. ni Brunikowska
Eglantina, żona mera p. ni Pichor.
Benjamin p. ni Michałowska
Antoni) fryzjerzy
Gostaw)
Jawotta
Antonia
Margotta
Joasia
Justyna

Wiesniacy, wieśniaczki, radni, pompierzy, dzieci. Rzecz dzieje się w Burgundji.

We wtorek, dnia 2 lutego

Ciarachy

Sztuka ludowa w 4 aktach z tancami, przez J. K. Galasiewicza.

We wtorek, d. 3 lutego.

Przyjaciółka Żon

Komedia w 5 aktach, (akt 4-ty w 2-ach odsłonach), Edwarda Lubowskiego.

Przybywszy świeżo z Warszawy założyłam pracownię

sukien damskich przy ulicy Kamiennej (Finstra) № 1418 w domu p. Rodol.

Aleksandra. 181—3—1

POLKA

z patentem gimnazjalnym, z dyplomem z ukończenia wydziału przyrodniczego na uniwersytecie w Genewie, poszukuje lekcy polskiego, francuskiego i przedmiotów. Oferty pod lit. D. M. przyjmijmy Administracya „Dziennika“. 178—2

Restauracya Bendorfa.

Niedziela, dnia 1 lutego i w dni następane

KONCERT wiedeńskiej orkiestry damskiej.

218—1

W OGRZEWANYM CYRKU A. Houcke.

W Niedziela 1 lutego

2 wielkie

świąteczne przedstawienia.

Początek pierwszego o 4 po południu,

drugiego o 8 wieczorem.

Na popołudniowe przedstawienie na każdy bilet i dziecko ma wolny wstęp.

W obu przedstawieniach występ pogromcy słoni z jego 7 słoniami. Na zakończenie wielka walka zapasnicza między dwoma najsilniejszymi mieszkancami m. Łódź, którzy sobie nie życzyli wyjawiać swe nazwiska publicznie.

Szczegóły w afiszach.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Z szacunkiem

204 Dyrektor **A. Houcke.**

Przechodząc ulicami Piotrkowską

następnie Widzewską,

zgubiono rs. 300

w stornblowych banknotach 3 rs.

w jednym banknocie i kilkadziesiąt kop. drobnymi.

Sumiennego znalazcę uprasza się

o zwrot pieniędzy do Fettera, ulica

Widzewska № 1111 **za 80-witą nagrodą!**

215—1

POTRZEBNY

pokój umeblowany,

w bliskości Grand-Hoteli, z obiadami i osobnem wejściem. Oferty

w Administracyi „Dziennika“.

217—3

Nauczycielka polka

z wyższm wykształceniem, pracującą od lat kilku w Łodzi, posiadającą muzykę i specjalny patent z języka francuskiego, poszukuje lekcy w godzinach przedpołudniowych. Oferty w Administracyi pod adresem „Nauczycielka“. 151—3

Teatr Varietés

pod dyrekcją **L. Sylvandier.**

W NIEDZIELĘ, dnia 1 lutego 1891 roku

o godz. 4 po południu.

Poranek Familijny

PROGRAM:

1. Uwertura z Zampy.
2. Tercet, Sokolowa.
3. Miss Pedley, słynna tancerka z tamburinem.
4. **Miss Walton** ze swemi tresowanymi psami.
5. Marsz Żuawów.
6. **Monsieur Walton** ze swemi ponnymi i z małpami.

CENA MIEJSC:

Pierwsze miejsce 75 kop.
Drugie „ 50 „
Trzecie „ 30 „
Dzieci płać połowę. 213—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 29 Января 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзь по Новому - Рынку под № 5, будетъ продвматься движимое имущество, принадлежащее Юлиану и Паулине Клопц, состоящее изъ мебели и посуды, оцененное для торговъ въ 105 руб. 50 коп.

Судебный Приставъ Островский. 211—1

Обвешчение.

Дирекция Товарищества Кредитового м. Łódź.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażadana została pożyczka na nieruchomości: pod № 425 przy ulicy Średniej rs. 10,000 przez Towarzystwo Akcyjne zakładów bawelnianych Karola Scheiblera.

- Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażadanej pożyczki Stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 19 (31) stycznia 1891

Za Prezesa Dyrektora: **H. Konstadt.**

Dyrektor Biura: **A. Rosicki.** 212—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей 3 Петровского Округа Игнатий Зеноновъ Сущинскій жительствовавший въ гор. Лодзь въ домъ N. 1437, объявляетъ что 22 Января 1891 г. съ 10 час. утра въ гор. Лодзь по Вндзевской улицѣ въ домъ Штарпа подъ N. 1437 (Новый 36) будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Морлицу (Монсю) Эдлеровичу, заключающееся въ мебели, плати и фарфоровой посуде и оцененное 251 руб. — коп., на удовлетворение претензий Карла В. Галисса и Шайн Вислацкаго. Описъ, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Января 10 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Сущинскій. 209—1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 29 Января 1891 года съ 10 час. утра по Новомейской улицѣ подъ N. 1437 будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Шимулю Галценштайну, состоящее изъ мебели, картинъ, платя и посуды, оцененное для торговъ въ 158 руб.

Судебный Приставъ Островский. 210—1

Majster cehowy

stelmachsko-kołodziejski, należycie azdolniony, z dobrmi świadectwami i rekomendacyją, potrzebnę na prowincję. Wiadomość, Warszawa, Królewska 33, m. 4 od 2-iej do 4-iej po południu. 195—3—1

Pedagog

doświadczony, z wyższm wykształceniem potrzebny zaraz na prowincję. Warszawa, Królewska 33, m. 4 od 2-iej—4-iej po poł. 195-3-1

Byli urzędnik

z dobrmi świadectwami, poszukuje miejsca w Łodzi lub też na prowincję. Przyjaby miejsce rządcy domu. Blizsza wiadomość, ul. Wólczajska № 92, dom Kojnerta, m. 3. 201—1

Młody człowiek.

posiadający języki polski, niemiecki i ruski, piszący ładnie, pracował lat kilka w większych kantorach, posiadający chlubne świadectwa, pragnie znaleźć odpowiednie zajęcie. Łaskawe oferty pod. lit. J. B. 16 do Administracyi nin. pisma. 200—1

Nauczyciel MUZYKI z patentem

konserwatorium warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić **szkołę muzyczną**, był dyrektorem szkoły, chorów kościelnych i nauczyciel śpiewu przy gimnazjum. Feliks Krzyżanowski zamieszkał w m. Łodzi i życzy sobie udzielać lekcy fortepianu i śpiewu w językach: ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Hotel Victoria u właściciela W-go Freudenberg. 2093-0

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b.

różne lokale

w domu Nr. 265a na rogu ulicy Zielonej i Spacerowej — jako tamieszkania, kantor i skład.

Wiadomość na miejscu u właściciela. 46—0—

Materiały meblowe

MAGASIN de MOSCOU

Oddział detaliczny składu hurtowego

HERCENBERGA I RAPPEPORTA

Zawsze ostatnie nowości

Gazy Paryżskie.

Materiały wełniane, jedwabne, plusze, aksamity i adamaszki.

Bogato zaopatrzony

w płótna i materiały bawełniane z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych.

Sprzedaż podług cennika.

Ceny stałe.

Kołdry sławuckie, pluszowe, watowane i plaidy podróżne.

FABRYKA PIECÓW
Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, staro niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalaniem

prawdziwymi złoconiami.

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i brązowanych ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana Adolfa Rosenthala, Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także modele pieców i skład wzorów kafli majolikowych.

112-15-1

Na karnawał największy wybór

Herzenberg i Israelsohn, Łódź

PIOTRKOWSKA

23.

23.

Największy wybór nowości francuskich, angielskich, saskich i ruskich

materiałów na suknie.

BARDZO WIELKI ZAPAS PIERWSZORZĘDNYCH

płócien, bielizny stołowej, ręczników, towaru białego, dywanów, chodników, materiałów na pokrycia mebli, firanek, stor, kolder etc.

Doskonale zaopatrzony skład dla zakupów

CAŁYCH WYPRAW

Na nadchodzący sezon wiosenny codziennie napływają świeże nowości.

Usługa rzetelna. Ceny jak najniższe, lecz absolutnie stałe.

odpasowanych gaz na suknie

Zgubiono paszport,

wydany z gminy Pacyna, pow. gostyńskiego, na imię Stanisława Zawadzkiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w biurze policyi. 207-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Katarzyny Włodarczyk.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 208-1

Wspólnik z kapitałem

3 do 4,000 rubli potrzebuje do interesu fabrycznego będącego od 2 lat w ruchu. Łaskawe oferty składać proszę pod lit. R. S. w Administracji niniejszego pisma. 159-3

Wszelkie towary w wyborowych gatunkach.

BAZAR Warszawski Feliksa Karbownickiego

w ŁÓDZI,

przy rogu ulic Nawrot i Dzikiej Nr. 1315.

Ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności

Towary kolonialno-spożywcze w wyborowych gatunkach.

WINA Krymskie, Kaukaskie i inne w rozmaitych gatunkach od 30 kop za butelkę. HERBATĘ pierwszorzędną firm jako to Braci M. i S. Popowych, Klimuszyna, Ołgi Koreszczenko i inne.

Cygara, papierosy i tytonie różnych fabryk.

Handlującemu odstępować się stosowny rabat.

198-2

Feliks Karbownicki, Bery krajowe i zagraniczne.

Wydawca Stefan Kossuth. — R

edaktor Bolesław Knichowiecki

Dozwoleno Censurą 20 Janyar 1890 r.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.



Helenów.

W NIEDZIELĘ, dnia 1 lutego lub w poniedziałek 2 lutego przy sprzyjającej pogodzie pierwszy raz w Łodzi

maskarada na lodzie
i Noc Wenecka

połączona z podwójnym KONCERTEM

Wojskowa orkiestra rozpocznie grać o godz. 2-iej na lodzie.

W SALI orkiestra smyczkowa od godz. 3 po poł.

Wejście kop. 40. Dzieci kop. 20

W poniedziałek

ślizgawka z koncertem.

Wejście kop. 20 i 10.

182-2-1

Najlepszą Specyjalnie do rosolu i zup przygotowaną

włoszczyznę suszoną funt po kop. 60

Włoszczyznę suszoną „Julienne” funt 48 kop. Suszoną szpinak, szczaw, karottę, poleca fabryka „SUSZ” w Sulejowie gub. Piotrkowska. Włoszczyzna suszona fabryki „Susz” jako składająca się wyłącznie z jarzyn, to jest rzepy, kartofli i t.p. jest jedynym produktem suszonym w zupełności nie tylko zastępującym, lecz w do-

broci przewyższającym surowe warzywa. Zamówienia przyjmuje fabryka i wysyła koleją lub pocztą: w Łodzi Marya Zszońska, ulica Średnia № 538. Oprócz tego w następujących handlach dostać można: M. Sprzączkowski firma Orłowski, ul. Piotrkowska, W. Miakozowski, J. B. Wężyk, Nowy-Rynek, E. Dietrich, ul. Średnia. Stowarzyszenie Spożywcze, dom Abła, J. Pfeiffer, ul. Nawrot, F. Karwowski, ulica Konstantynowska, „F. Karbownickiego skład wina” i w wielu innych handlach kolonialnych i owocarniach. 122-4-1

FABRYKA POŃCZOCH
Jeziorski i Sozańskiw Łodzi, ulica Konstantynowska № 24, dom Asta, I piętro
poleca Szanownej Publiczności WIELKI WYBÓR

pończoch i skarpetek

sprzedaż hurtowa i detaliczna. Poleca również

towary wysortowane

po cenach zniżonych. 150-6-1

Zastępstwo na Cesarstwo

przyjmuje dom handlowy i przesyłowy Warszawski, wysyłający 3 razy do roku własnych voyaguerów. Klientów nie ma i dawną posiada w całej Rosji. Oferty przyjmują Biuro Ogłoszeń Rajchmanna & Fendlera w Warszawie, pod „Zastępstwo”. 129-4-1

Fortepian

w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Dzielna № 11, dom p. Gersona. Wiadomość u stróża. 206-3

Утеряно.

много подтоварное свидетельство Лодзинской Конторы Российскаго Общества траншпортов за № 1,254,743 на получение наложенного, на товар по квитанции той Конторы № 3,718,381, платежа в сумм 137 р. 80 к. каковое свидетельство прому считать действительным. 199-3-1 М. СТАММЪ.

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Всѣдствие заявления товароправителя И. К. Пономарева объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Варшавы за № 104402 отъ 3 Января 1891 года, Управление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги сѣмъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считать недействительнымъ. 188-3-1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Всѣдствие заявления товароправителя Л. Ахлара, объ утерѣ дубликата накладной Лодзь-Варшавы за № 287 отъ 4 (16) Января 1891 года, Управление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги сѣмъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считать недействительнымъ. 189-3-1

Утеряно

подлинную квитанцію выданную Лодзинскою Конторою Российскаго Общества страхования и транспортирования вкладовъ за № 3,633,296 на отравленный мною въ Москву на имя предъавителя, оной квитанцій 3 ящика товара застрахованныя въ 500 руб. каковую квитанцію просить считать недействительною и для упомянутого общества необязательною. И. ЛОТТЕ. 192-3-1